Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 40. Lwów, Sroda dnia 18. Lutego 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartal 9 zł. 40 gr., z do do domu i w ca sce z przesyłką 3 zł. 60 gr., kw 10 zł. 20 gr., za mieśięcznie 5 zł kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19., wiecz. od 9—3 2919. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

NIEMCY ZNOWU PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Białogród, 16 lutego. Jak donoszą z Ninczajcze — miejscowości, która właśnie była niedawno przedmiotem wymiany terytorjalnej na zasadzie układu z Rumunją — zaatakował tam tłum mieszkańców Niemców mniejszą liczebnie grupę Serbów, zebranych w pewnej oberży dla obchodzenia pomyślnych wyników ostatnich wyborów. W czasie starcia 3 Serbów zostało postrzelonych. Zawezwana niezwłocznie żandarmerja była zmuszona z bronią w ręku interwenjować, aby oczyścić plac przed magistratem z tłumu Niemców, manifestujących gwałtownie przeciw serbskim członkom Rady miejskiej. Na skutek przeprowadzonego niezwłocznie dochodzenia policyjnego ustalono, że cały atak był zawczasu planowo przygotowany. Dokonano 50 aresztowań. (Pat.).

—o—

Pożyczka ameryk. zasili ruch budowlany.

Warszawa, 14 lutego. Dowiadujemy się, że związek przemysłowców polskich stara się o uzyskanie pożyczki długoterminowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. Pożyczka ma być udzieloną na 15 lat z oprocentowaniem 8 od sta. (AW.)

Warszawa, 16 lutego. „Kurjer Czerw.“ donosi, że poważna część pożyczki amerykańskiej przeznaczona będzie na inwestycje państwowe, oraz wzmożenie ruchu budowlanego. Sprawie tej poświęca specjalną uwagę premjer Grabski, który toczył dziś długie narady z przedstawicielami przemysłu budowlanego.

ŁÓDŹ TEŻ DOSTANIE POŻYCZKĘ.

Warszawa, 16 lutego. „Kur. Czerw.“ donosi, że miasto Łódź ma otrzymać 18 mil. dolarów pożyczki na budowę sieci kanalizacyjnej, a 30 mil. dol. dostanie przemysł łódzki. Pożyczki tej udzielić ma Łodzi konsorcjum banków angielskich „Mercantile - Financs - Amt Exhange Corporation Limited“ (AW).

Walka sowiecko-angielska o Bałkan.

Moskwa, 16 lutego. Radek Sobelsohn w swoim tygodniowym przeglądzie międzynarodowej polityki podkreślił, że nowe wybory w Serbji wykazały siłę chłopskiego ruchu na Bałkanach oraz ujawniły, jak wielkie trudności napotykają kontrrewolucyjne wysiłki angielskie w kierunku umocnienia wpływu Anglji na Bałkanach. Zdaniem Radka Sobelsohna, imperium angielskie cechuje nieustępliwość w obliczu niebezpieczeństwa; pomimo chwilowych porażek Anglja z całą energją i konsekwencją zmierzać będzie nadal do swego celu. Dlatego też należy oczekiwać nie zmniejszenia, lecz zwiększenia się aktywności angielskiej polityki na Bałkanach (Pat.).

Nowy projekt reformy rolnej.

W oświetleniu posła Głąbińskiego.

Warszawa, 16 lutego. „Gazeta Warsz.“ zamieszcza opinję posła Głąbińskiego o świeżo opracowanym projekcie reformy rolnej. P. Głąbiński oświadczył, że projekt nowy różni się od dawnego projektu prawicy tem, że pozostawia do swobodnego uznania min. reformy rolnej i rolnictwa rozszerzenie maximum obszaru wolnego od parcelacji, ze względu na rozwój kultury rolnej. Dalej projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji nie może wynosić więcej niż 600 tys. ha w całem państwie. W projekcie wszystkie ziemie Rzpltej są traktowane jednakowo, nie robiąc różnicy dla Kresów wsch. Jednakowoż obszar gospodarczy nowoutworzony niemoże przekraczać 15 ha średnich gruntów, ale w województwach kresowych obszar ten wynosić ma 25 ha. P. Głąbiński krytykuje powyższe postanowienia, przyczem zwraca uwagę na warunek nowy w tym projekcie, mianowicie, że służba folwarczna ma być przy parcelacji uwzględniona, albo też ma otrzymać odszkodowanie w kwocie 500 zł. Wyłączone od parcelacji mają być obszary leśne w skupieniu conajmniej 50 ha, na Kresach wsch. 100 ha, oraz stawy rybne wielkości conajmniej 3 ha, wreszcie stawy wogóle wielkości 20 ha. Do przeprowadzenia parcelacji powołany będzie w pierwszym rzędzie sam właściciel majątku, oraz przedsiębiorcy posiadający specjalne upoważnienie. P. Głąbiński poddaje krytyce zbyt wysokie uprawnienia min. reform rolnych. (AW.).

Polityka emigracyjna.

Obrady połączonych komisji sejmowych, emigracyjnej i spraw zagranicznych, toczące się od dwuch tygodni w ul. Wiejskiej, przypomniały szerokiemu ogółowi doniosłość, zaniedbanego dotąd prawie zupełnie, zagadnienia wychodźczego. Polska, obok Włoch, jest krajem, posiadającym najliczniejszą emigrację. Przeszło 50.000 mieszkańców ziem polskich zmuszonych jest corocznie porzucić Ojczyznę i szukać zarobku zagranicą. Cyfra zaś ta odnosi się wyłącznie do wychodźctwa, osiedlającego się, na stałe na obczyźnie (w obecnym okresie wzmożonego bezrobocia jest ona nawet znacznie większa). Licząc bardzo oględnie, przyjąć można liczbę polskich wychodźców, rozrzuconych po całej ziemi, na najmniej cztery miljony. Dodać zaś do tego jeszcze należy setki tysięcy emigrantów sezonowych, którzy na czas robót polnych, wędrują za pracą do krajów sąsiednich (obieżysasi).

Emigracja z Polski zmniejszy się niezawodnie z czasem, gdy uprzemysłowienie kraju zrobi znaczniejsze postępy, gdy rolna się podniesie, reforma rolna będzie racjonalnie przeprowadzona oraz stworzone zostaną odpowiednie warunki dla intenzywniejszej kolonizacji Kresów Wschodnich; całkowicie jednakże masowa emigrgacja nie prędko ustanie, wszystkie bowiem, wyżej podane środki zaradcze w części tylko i pedynie stopniowo zdołają usunąć niedomagania w naszem życiu społecznem, powodujące ruch wychodźczy.

Same już suche cyfry statystyczne, dotyczące rozmiaru wychodźctwa polskiego, wskazują dostatecznie na olbrzymie jego znaczenie, zarówno pod względem gospodarczym, jak niemniej też narodowym i politycznym. Fakt istnienia miljonów narodowo uświadomionych Polaków na obu półkulach ziemi, odpowiednio wyzyskany, oddać może poważne usługi macierzy. Wystarczy przypomnieć cenną pomoc finansową, którą w pierwszych latach naszej niepodległości użyczyli odrodzonemu państwu polskiemu rodacy z Ameryki.

Chcąc mieć jednak korzyści z emigracji, trzeba o nią dbać. Troskliwa opieka nad wychodźctwem jest tem konieczniejszą, że znajduje się ono częstokroć w ciężkich nieuregulowanych warunkach, wyzyskiwane i poniewierane, pozbawione należnych mu uprawnień. Nie dość jednak stworzyć normalne warunki bytu dla istniejących już środowisk wychodźczych; równocześnie dążyć należy do ujęcia dalszej emigracji w ramy wyczerpującego, szczegółowego programu, który uwzględniłby w jednej naszej mierze zarówno interesy państwowe, jak i żywotne potrzeby samych wychodźców. To są podstawowe zadania celowej polityki emigracyjnej, streszczającej się w udzieleniu jaknajwydatniejsze opieki istniejącemu wychodźctwu i w planowem zorganizowaniu na przyszłość ruchu emigracyjnego z Polski.

Dotychczas, niestety, żadnej polityki emigracyjnej jeszcze nie posiadamy. Wszystko, co się u nas w tym zakresie robi, jest jedynie inicjatywą pojedyńczych jednostek, która zamiast pomocy i poparcia napotyka na każdym kroku na zupełną obojętność czynników rządowych i ogółu społeczeństwa. Enuncjacje ministra spraw zagran. oraz ministra pracy i opieki społecznej, złożone ostatnio w komisjach sejmowych, wykazują dobitnie że rząd nietylko że nie potrafił dotąd ustalić swego stanowiska do zagadnienia emigracyjnego, lecz nie zdaje sobie nawet dostatecznie sprawy z jego olbrzymiej doniosłości. W tych warunkach z prawdziwem zadowoleniem powitać należy wzrost zainteresowania się problemem emigracyjnym wśród kół sejmowych, który spowodował wyłonienie z końcem r. u. specjalnej podkomisji dla spraw wychodźczych. Komisja ta winna się stać głównym ośrodkiem dla wszelkich zorganizowanych prac, zmierzających do ulżenia doli współziomków, skazanych na pobyt na obczyźnie. Pierwszem zadaniem w tej rozległej akcji musi być dokładne opracowanie programu polityki emigracyjnej. Zadanie to jest trudne i odpowiedzialne, gdyż określić ma stosunek państwa polskiego do jednej z najważniejszych i najbardziej skomplikowanych na długi szereg lat. Przed powzięciem przeto ostatecznej decyzji, przeprowadzić należy gruntownie prace przygotowawcze, przy współudziale znawców stosunków emigracyjnych.

W tym też celu emigracyjna komisja sejmowa powinna wyłonić bezzwłocznie stały komitet programowy, który przy pomocy kooptowanych fachowych doradców, dokonałby odpowiednich studjów, zapoznałby się z metodami, stosowanemi przez inne kraje emigracyjne i na podstawie zebranych materjałów opracowałby następnie system, odpowiadający specyficznym warunkom i charakterowi naszego wychodźctwa. Jedynie w ten sposób ułożony program polskiej polityki emigracyjnej będzie praktycznie wykonalny, wyczerpujący i celowy oraz zaspokoi słuszne żądania mas wychodźczych, uwzględniając przytem w należytej mierze interesy państwa polskiego.

H. Rudnicki.

Dyskusja nad budżetem min. przemysłu i handlu.

Warszawa, 16 lutego. Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dalszą dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa przem. i handlu. Pos. **Diamand** omawiał politykę gospodarczą ministerstwa przemysłu i handlu, uwzględniając szczególnie politykę celną i taryfową, co do której ministerstwo ma zbyt mały wpływ. Mówca zarzucił dalej min. nieogłaszanie statystyk gospodarczych kraju, będących w posiadaniu ministerstwa. Ministerstwo przem. i handlu — zdaniem posła Diamanda — ma zbyt mały wpływ również na traktaty handl.

Poseł **Szydłowski** (Piast) poruszył sytuację naftową i węglową, ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska. Mówca wyraził życzenie, ażeby min. handlu i przem. znalazło więcej zrozumienia dla naszej marynarki handlowej.

Poseł **Chądzyński** (NPR.) specjalnie zajął się kwestią Śląska, poruszając w swem przemówieniu również gospodarkę „Skarbofermu", którą zakwalifikował jako niekorzystną dla państwa.

PROWOKUJĄCA MOWA KANCLERZA RZESZY.

Warszawa, 14 lutego. Kanclerz Rzeszy, dr. Luther, wygłosił podczas otwarcia Targów Królewieckich przemówienie, w którem ubolewał nad położeniem Prus wschodnich i odcięciem ich od organizmu Rzeszy niemieckiej. Mowa miała charakter wybitnie propagandowy, zawierała twierdzenia niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy. Spodziewać się należy, że przemówienie dr. Luthera spotka się z należytem sprostowaniem rządu polskiego. (AW.)

RATYFIKACJE UKŁADÓW Z POLSKĄ.

Sztokholm, 16 lutego. Obie Izby ratyfikowały traktat handlowy i nawigacyjny szwedzko-polski. (Pat.).

Ryga, 16 lutego. Sejm łotewski ratyfikował w dniu 14 bm. jednomyślnie konwencję konsularną polsko-łotewską (Pat.).

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Według doniesienia z Tokio, odczuto tam w miejscowości Hashi wczoraj silne trzęsienie ziemi.

—o—

TEATR MAŁY.

(„Proces rozwodowy" komedja w 3 aktach Sydneya Garricks'a).

Dr. Maksymiljan Barren uchodzi w mieście za najświetniejszego obrońcę w sprawach rozwodowych. A że jest przytem jednym z najmilszych ludzi, nie dziw zatem, że większość jego klijenteli stanowi płeć piękna. Adwokat, rozmiłowany w swoim zawodzie, ściga wszelką sposobność, pozwalającą mu wystąpić na forum publicznem z piorunującą filipiką przeciw zaniedbującym żony, lekkomyślnym lub brutalnym mężom, w obronie pokrzywdzonych, a pragnących rozwodu żon.

Lecz nie może być bezkarnie rycerzem wszystkich uciśnionych kobiet ten, któremu los zaślubił wiernego, kochającego, choć niewątpliwie trochę zazdrosnego anioła. Gdyż wtedy może się zdarzyć, że bezinteresownego obrońcę kobiet spotka ze strony własnej małżonki zarzut zaniedbywania obowiązków małżeńskich, brutalności etc., słowem tego wszystkiego, co prowadzi prostą drogą do procesu o rozwód. I adwokat Barren, mistrz procesów rozwodowych, mający, dzięki swemu powołaniu najwięcej szans uniknięcia szkaradnych błędów męskiej połowy świata, musi przeżyć formalnie, sądowo przeprowadzoną rozłąkę z własną żoną, stając się z własnej winy objektem, od którego się z niechęcią odchodzi. Nasz bohater należy bowiem do mężów, którzy „muszą się nauczyć żony". Wartość tego kochającego, choć drapieżnego stworzenia (t. j. żony), odczuwa dopiero wtedy, kiedy je — zdawało się na zawsze — traci. Próbuje brak ten zapełnić nowym marjażem. Żeni się szybko, na złość. I kto wie, czy nie przywykłby do nowego jarzma i nie wpadł z deszczu pod rynnę, gdyby nie nowa klijentka a jest nią pierwsza jego żona), która odgrywa przed nim komedję procesu rozwodowego z drugim swym mężem, zdobywa ponownie serce swego bohatera — tym razem zdaje się już nazawsze.

Stąd garrikowski morał: żona, zdradzana, zaniedbywana przez męża na rzecz pasyj zawodowych może go silniej przywiązać do siebie, gdy potrafi w tych właśnie pasjach odegrać niepowszednią rolę.

„Proces rozwodowy" to lekka, zabawna, niepozbawiona sentymentu komedja salonowa.

Królową wieczoru była p. **Trapszo.** Każda rola tej wielkiej artystki jest żywą, wzruszającą kreacją. Czasami jednak zdumiewa wprost ten rumieniec życia i nieśmiertelny, pełen uroku wdzięk kobiecy.

P. **Hierowski** (Dr. Barren) powinien pracować usilnie nad pogłębieniem swych kreacyj scenicznych. Stosunek jego do roli określiłbym jako „zbyt narcyzowy". A szkoda, bo p. H. posiada sporo warunków na nieprzeciętnego artystę.

Na p. **Rygierze** (Martinot) znać dużą rutynę sceniczną, a głos, trafność gestu, swoboda ruchu i nienaganna dykcja wskazują na dobrą rasę aktorską. Uważam jednak, że ten lekki pokost nonszalancji, którym p. Rygier powleka każdą swą rolę, nie zawsze jest na miejscu. Temu zdolnemu artyście życzę szczerze więcej wysiłku, więcej ekspresji!

Rolę Martinota grał w teatrze warszawskim „Komedja" przed rokiem świetnie p. Stanisławski.

P. **Zabielski** (dependent Abel) w roli cichego, platonicznie zakochanego bibularza, miał momenty dobre, chociaż zabawnej postaci mólika z feblikiem sentymentalnym ożywić nie zdołał (jak się to udało w teatrze „Komedja" Warneckiemu).

Wdzięczną Polly była p. **Ładosiówna**, artystka, której zamało daje się pola do popisu, choć przecie miała już w swym repertuarze role niezłe.

W roli Marion ujrzeliśmy zdawna niewidzianą p. **Jankowską.** Uważam jednak, że wybór tej właśnie roli był niebardzo trafny. Rola Marion wymaga mniej rutyny scenicznej, a wiecej warunków zewnętrznych. W Warszawie grała ją p. Hałacińska - Gawlikowska.

P. **Nawrockiego** (Markiz Guido Della Robin) używa się od niedawna do ról „bombowych" (np. w „Panu Dyrektorze" i „Procesie"). Każe mu się wpadać z hukiem, jak bombie, na scene. Oczekujemy chwili, w której ta bomba eksploduje prawdziwym talentem. P. N. należy do artystów pożytecznych, wykuwających usilną pracą swą przyszłość sceniczną.

Ujrzeliśmy również księżycową sylwetkę p. **Głąbińskiej** (pani Martinot).

Reżyserja Okornickiego i wystawa — bez zarzutu. Trzebaby tylko skrócić te niemiłosiernie długą pauzę między 1-szym a 2-gim aktem.

I. S. Petry.

——oxo——

Echa „uświęconej zbrodni".

Nazajutrz po zabójstwie popełnionem przez p. Umińską na osobie jej narzeczonego ś. p. Żyznowskiego ukazał się między wielu innymi artykuł w paryskim „Matin", którego autor w odczuciu motywów, jakie wtrąciły zabójczą broń do rąk kochającej kobiety, uniewinniał czyn dzielnej Polki.

Wkrótce zjawił się u autora pewien człowiek, szukający usprawiedliwienia dla popełnionej przez siebie analogicznej „zbrodni".

I ja również — mówił — jestem zabójcą. Oto, jak się rzecz miała: Służyłem niegdyś we wojsku pod rozkazami pewnego porucznika. Był to człowiek o charakterze surowym, skryty, a przytem bezwzględny. Nienawidziłem go i z uczuciem, jakie do niego żywiłem, nie kryłem się bynajmniej przed towarzyszami. W czasie kampanji wojennej wiele wycierpieliśmy od niego.

Pewnej nocy w okopach wybuchł granat, grzebiąc pod ziemią mnie i mego porucznika. Doznałem lekkiej kontuzji. Oswobodziwszy się z trudem z pod przygniatającego mnie ciężaru, rozejrzałem się wokoło. Byłem sam. Z towarzyszy moich jedni zostali zabici, inni odrzuceni wybuchem.

Wtem do mych uszu doszedł jęk z pod ziemi. Zabrałem się do pracy i po godzinnym wysiłku zdołałem odgrzebać mego porucznika. Miał zmiażdżone obie nogi i cierpiał nieludzko. Poznawszy mnie rozkazał dobitnie:

— Weź mój rewolwer i dobij mnie.

Zawahałem się — brakło mi odwagi. Nienawiść, jaką żywię do niego — pomyślałem — jest ogólnie znana. Gdy znajdą ciało jego, przeszyte kulą, podejrzenie padnie na mnie. Pójdę pod sąd wojenny.

Tymczasem ranny jęczał, wijąc się z bólu.

— Widzisz przecie, że jestem skazany na śmierć — wyświadcz mi tę przysługę.

W końcu uległem. Gdy byłem gotów do strzału, rzekł:

— Przedtem jeszcze pochyl się nadeniną i ucałuj mnie.

Prośbę tę spełniłem natychmiast. W chwilę później oddałem strzał.

Panie — ciągnął dalej opowiadający — w czasie wojny widziałem wiele i przeżyłem wiele, ale ten pocałunek czuję zawsze na ustach — wspomnienie jego sen mi odbiera.

— Powiedz mi pan — powiedz — proszę, że ja nie jestem zabójcą.

Wymowny uścisk dłoni był niemą odpowiedzią daną szlachetnemu człowiekowi.

* * *

Londyn, 9 lutego.

Sprawa uwolnienia p. Umińskiej wywołała również wielkie zainteresowanie w Anglji. Dziennik londyński „Evening News" rozpisał ankietę, w której zabrały głos poważne osobistości na temat, czy dopuszczalne jest prawo pozbawienia życia osoby, dotkniętej nieuleczalną chorobą, wywołującą bóle niedozniesienia. Lekarze, prawnicy, kler oraz cały niemal świat kobiecy oświadczył się przeciwko „prawu pozbawiania życia". Jedynie kilka kobiet oraz jeden duchowny byli zdania, że decyzja w podobnym wypadku zależeć winna od orzeczenia lekarzy i zgody rodziny, nie zaś od postanowienia jednostki względnie od życzenia chorego. **J.**

WAŻNE DLA KOBIET POLSKICH.

Celem przygotowania kobiet polskich do akcji obrony Państwa, urządza Komitet Społeczny Przysp. Rezerw. Kobiecych w r. b. kursy: sanitarny, gospodarczy, telefoniczny i oświatowy. Początek kursów dnia 1 marca. Zajęcia odbywać się będą w godzinach wieczornych. Informacji udziela się i wpisy przyjmuje się w Czerwonym Krzyżu (ul. Bielowskiego 6, godz. 11—12); w Narodowej Organizacji Kobiet (ul. Ossolińskich 11, godz. 5—7). Komitet liczy na chętny udział w kursach tych wszystkich Pan, którym dobro i bezpieczeństwo państwa leży na cercu.

Szkoły techniczne zawodowe.

Przemysł i wszelkie dziedziny pracy technicznej w Polsce odczuwają brak wykwalifikowanych techników i majstrów. Większość tzw. techników dotychczas obsługujących te dziedziny, składa się przeważnie z praktyków samouków, nieposiadających metodycznego wykształcenia. Pominąwszy inne przyczyny, właśnie ten brak pracowników wykwalifikowanych i obeznanych z nowoczesnemi postępami w dziedzinie techniki i nowoczesnemi sposobami wytwórczości, nie pozwala na podniesienie tempa i poziomu pracy zbiorowej naszego społeczeństwa.

Społeczeństwo, nie umiejące pracować zorganizowanie i fachowo, narzeka na wygórowane podatki, nie zwracając uwagi na to, że Państwo musi dla utrzymania swej niezależności, rozwoju i siły łożyć fundusze na wojsko, oświatę, drogi i administrację, i że obywatel pracą swą musi środków na to dostarczyć.

Stąn biedy zmienić się musi. Jednym ze środków ku temu jest kształcenie się w kierunku zawodowym.

Rodzice, nie mający pewności w zapewnieniu swym dzieciom uposażenia podczas studjów w zakładzie wyższym, niech nie posyłają dzieci do szkół ogólno kształcących aż do ich ukończenia. O ile młodzieniec, kończący średni zakład ogólnokształcący, nie jest przygotowany do życia praktycznego i napotyka trudności w znalezieniu pracy, o tyle technik z ukończonym wykształceniem średniem technicznem bez trudu będzie przyjmowany we wszystkich gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach technicznych prywatnych i komunalnych. Szkoły techniczne mają na celu urobienie pracownika technicznego, któryby, niezależnie od specjalności, mógł spełniać dwojakie czynności:

1) dozorować roboty,n p. na kopalniach jako sztygar, w fabrykach włókienniczych jako majster działu, w fabrykach maszyn jako pomocnik inżyniera warsztatowego albo majstra oddziału przy budowie i konserwacji dróg, jako dozorca techniczny i t. p.;

2) być wykonawcą pomysłów, opracowanych w biurach fabrycznych i inżynierskich, np. jako pomocnik konstruktora, kalkulator, pomocnik architekta i t. p.

Szkoła techniczna obecnego typu polskiego przyjmuje ludzi bez dłuższej praktyki przedwojennej, wymagając co najwyżej praktyki trzymiesięcznej, zaznajamia natomiast ze stroną rzemieślniczą zawodu przez pracę w warsztatach szkolnych i obowiązkową praktyką, trwającą co najmniej sześć tygodni w czasie każdych wakacji letnich. Prócz tego uczeń, po odbyciu nauki w szkole, nie otrzymuje odrazu świadectwa ostatecznego, lecz dopiero po jednym lub dwóch latach pracy zarobkowej poszkolnej. W tym celu składa sprawozdanie ze swej pracy i świadectwa zwierzchników. Jeżeli Komisja Egzaminacyjna stwierdzi na podstawie sprawozdania i związanego z nim egzaminu należyty poziom praktycznego wyrobienia kandydata, to po poddaniu go jeszcze egzaminowi z przepisów prawnych, dotyczących zawodu, nadaje mu miano i stopień „technika" oraz wydaje świadectwo, stwierdzające ostateczne jego uzdolnienie zawodowe. Ten system ma na celu wypuszczać w życie siły techniczne, zupełnie i należycie przygotowane do tak trudnej i odpowiedzialnej pracy, jaką jest praca technika. Rozróżniane są obecnie **dwa rodzaje szkół technicznych:**

a) **rodzaj zasadniczy,** do którego należy większość szkół; przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej, nauka zaś trwa 3 do 4 lat zależnie od zawodu;

b) **rodzaj wyższy.** Są to szkoły budowy maszyn i elektrotechniki. Przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, a nauka trwa 5 do 7 półroczy.

Wykaz szkół technicznych podamy w następnym artykule.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wczoraj skutkiem burzy wykoleił się między stacjami Wolfgang a Strohbel pociąg kolei lokalnej, przyczem konduktor pociągu został zabity i 12 podróżnych rannych.

Wielka afera szpiegowska w Warszawie.

Z Warszawy donoszą, iż główną figurą w tej aferze jest hr. Toll. Był on przed wojną przydzielony jako urzędnik do poszczególnych poruczeń przy warszawskim general-gubernatorze. W r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej, wyjechał Toll do Berlina, skąd wrócił do Warszawy po zwycięstwie armji polskiej.

Hr. Toll utrzymywał bliższe stosunki z szeregiem artystokratów polskich i rosyjskich. Znany był z tego, że należał do rosyjskiej organizacji monarchistycznej w Polsce, której był wiceprezesem. Na tym tle zawarł bliską przyjaźń z pewnym wysokim dygnitarzem policyjnym.

Policja polityczna od dłuższego czasu obserwowała hr. Tolla i przyszła do przekonania, że Toll uprawia szpiegostwo na rzecz Niemiec. Są przytem poszlaki, że często odwiedzał pewną placówkę niemiecką w Warszawie, przez którą był wysyłany do Berlina za fałszywymi dokumentami w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Hr. Toll, jak wykazują znalezione w czasie rewizji tajne rozkazy wojskowe, interesował się w szczególności uzbrojeniem i dyslokacją armji polskiej, co skłoniło policję polityczną do prowadzenia dochodzeń nie tylko w kierunku wykrycia szpiegostwa politycznego, lecz i wojskowego. Znaleziono również szyfrowane notatki i podejrzanej treści korespondencję. Aresztowany Toll „nie wie", skąd się wzięły w jego mieszkaniu tajne rozkazy wojskowe i szyfrowane notatki.

Wraz z Tollem aresztowany został książę Awałow, syn byłego naczelnika powiatu w Częstochowie, baron Triesenhausen, syn b. dyrektora Ros. Banku Państwowego w Warszawie, oraz b. oficer armji Denikina Gajewskij (Rosjanin). Wszyscy przebywali w Warszawie bądź bez dokumentów, bądź też za fałszywymi dokumentami.

Całe to towarzystwo w chwili wkroczenia do mieszkania Tollego policji, wyraziło najwyższe zdumienie, gdy się zaś dowiedziano, że odbędzie się rewizja, oburzali się na niesprawiedliwość władz, wkraczających do mieszkania tak porządnych ludzi. Uspokoili się dopiero w areszcie, gdzie już zrezygnowali z maskowanego oburzenia i z całą rezygnacją poddali się rygorowi więziennemu.

Rewizja trwała 4 godziny i dała obfity materjał obciążający. Aresztowani nie spodziewali się rewizji, gdyż nie zdążyli nawet ukryć kompromitujących dokumentów.

Afera ta przybiera szerokie rozmiary i zmusi prawdopodobnie ministerjum spraw wewnętrznych do zajęcia się osobami pewnych dygnitarzy, których przeszłość i przyjaźń z Tollem i innymi tego typu osobnikami nie wróży nic dobrego.

Przy tej sposobności powołane władze zmuszone prawdopodobnie zostaną do przyjrzenia się bliżej działalności Ros. Tow. Dobroczynności w Polsce, które w oficjalnej korespondencji, pochodzącej z października ub. r. nazywa Rzplitą Polską: „Carstwo Polskoje". Podobno niejednokrotnie Polska w tych sferach jest nazywana wprost „Prywislinskij kraj".

POBÓR ROCZNIKA 1904

przeprowadzony zostanie w maju i czerwcu b. r. W tym czasie należy wnosić podania o odroczenie służby wojskowej dla uczącej się młodzieży. Rocznik 1904 wcielony zostanie do szeregów w listopadzie b. r.

—o—

540 TYS. GULDENÓW DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 lutego. W budżecie Gdańska zwraca uwagę pozycja 540 tys. guldenów gdańskich, które na podstawie odnośnej umowy Polska ma wpłacić wolnemu miastu za dzieci kolejarzy, uczęszczające do szkół. W poprzednim budżecie pozycja ta wynosiła tylko 10 tys. guldenów. Pomimo tak wysokiej opłaty senat szykanuje mniejszość narodową polską na terenie wolnego miasta, nie dając jej szkół polskich, zamykając ochronki i t. p. (AW).

MIN. PUSTA O POLSCE.

Gdańsk, 16 lutego. Minister estoński Pusta oświadczył, że rezultaty jego podróży do Polski są bardzo pomyślne i dobre. W ciągu 3-dniowego pobytu w Warszawie minister miał sposobność omówienia z polskim ministrem spraw zagr., Prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Sejmu i różnymi członkami parlamentu całego szeregu spraw. We wspólnej polityce polskiej i państw bałtyckich panuje zupełne porozumienie, a metody, które Polska pragnie zastosować z państwami bałtyckiemi, uważam za możliwe do przyjęcia. Odniosłem wrażenie, że nietylko między Estonią a Polską, ale także między Łotwą a Polską panuje zupełne porozumienie we wszystkiem.

ROKOWANIA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO Z STOLICĄ APOSTOLSKĄ — ZERWANE.

Kowno, 16 lutego. Rokowania między rządem kowieńskim a przedstawicielem Stolicy Apostolskiej, arcybiskupem Sechinim w sprawie konkordatu, zostały zerwane, ponieważ strony nie mogły dojść do porozumienia co do przynależności parafij, położonych na granicy polsko-litewskiej. (PAT).

Dr. RELANDER — PREZYDENTEM.

Helsingfors, 16 lutego. W dniu dzisiejszym odbyły się wybory prezydenta republiki. W drugiem skrutynjum przedstawiciel partji postępowej dyrektor banku Ryti otrzymał 104 głosów, zaś przedstawiciel partji agrarnej, naczelnik prowincji wyborskiej, Dr. Relander 97 głosów. W trzeciem rozstrzygającem skrutynjum między Rytim a Relanderem, Dr. Relander otrzymał 172 głosy i tem samem wybrany został prezydentem republiki na okres sześcioletni. Ryti otrzymał 109 głosów. Nowy prezydent obejmuje swoje funkcje 1 marca b. r. (PAT).

ANGLJA WSPÓŁCZUJE Z HISZPANJĄ.

Londyn, 16 lutego. Chamberlain zaprzeczył dziś w Izbie gmin pogłoskom, jakoby rząd angielski popierał powstanie przeciwko władzom hiszpańskim w Marokku. Rząd angielski zawsze współczuwał z rządem hiszpańskim z powodu jego trudności marokkańskich i stale odrzucał wszelkie propozycje nawiązania stosunków między poddanymi angielskimi a Abdul Kerimem. (Pat.).

WĘGIERSKO - POLSKIE ROKOWANIA HANDLOWE MAJĄ PRZEBIEG POMYŚLNY.

Budapeszt, 16 lutego. Węg. Biuro telegr. donosi, że prowadzone obecnie w Budapeszcie węgiersko - polskiej rokowania handlowe mają przebieg pomyślny. Ogólna polityka gospodarcza części projektu układu, wraz z układem kolejowym jest już gotowa. Obecnie toczą się rokowania w sprawie taryfowej części projektu układu, co do której muszą się porozumieć obie strony, a mianowicie Węgry w kwestji wywozu wina a Polska w kwestji wywozu towarów tekstylnych i produktów naftowych. (PAT).

RZĄD ANGIELSKI NIE WYCOFA SWOICH WOJSK ZE STREFY KOLOŃSKIEJ.

Londyn, 16 lutego. Raport komisji dla kontroli zbrojeń niemieckich przedłożony zostanie w Wersalu prawdopodobni[illegible] Stanowisko rządu angielskiego w kwestji tego sprawozdania pozostaje niezmienione. Rząd angielski nie wycofa swoich wojsk ze strefy kolońskiej, dopóki nie zostanie stwierdzone, że Niemcy wypełniły wszystkie zobowiązania wypływające z odnośnych klauzuli traktatu wersalskiego. (Pat.).

OSTATNIE TRZY TRUPY WYDOBYTE.

Dortmund, 16 lutego. Dzięki wysiłkom załóg górniczych udało się wydobyć z kopalni „Minister Stein“ ostatnie trzy zwłoki ofiar katastrofy. Dotychczas nie wyjaśniono jeszcze przyczyny wybuchu. (PAT).

ZATONIĘCIE PAROWCA.

Z powodu burzy parowiec „St. Nikolas“, płynący z Tangeru zatonął u wejścia do portu Larache. Kapitan i palacz zostali ocaleni, reszta załogi zginęła.

BILANS KARNAWAŁOWY.

W tegorocznym karnawale urządzono mnóstwo balów i zabaw na cele dobroczynne. Jednak niestety bardzo mało tych zabaw przyniosło jakiś dochód czysty — olbrzymie koszta pochłonęły w wielu wypadkach nietylko cały dochód, lecz spowodowały także nieraz deficyt. Z wyjątkiem balu prasy, żadna z zabaw urządzonych na cel dobroczynny, nie przyniosła znaczniejszego dochodu. — Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, kto pokrywał deficyty, czy komitet, czy też czerpano w tym celu z funduszu żelaznego towarzystwa, który zamiast powiększyć się — został uszczuplony z powodu nieudałej imprezy. Zazwyczaj deficyty pokrywały dawniej komitety, co miało tą dobrą stronę, że bywało to bodźcem dla komitetów, aby przy urządzaniu takich zabaw, powodowały się największą oszczędnością. Uważamy za rzecz właściwą, aby komitety, urządzające takie zabawy, ogłaszały następnie wynik finansowy.

—oxo—

Z sali sądowej.

Oszuści dolarowi.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym we Lwowie dwaj młodzieńcy elegancko ubrani Zygmunt Stolzenberg i Markus Pelz, obaj żydzi, którzy sprzedawali fałszowane dolary i fałszywe banknoty 50.000 markowe. Działo się to jeszcze z początkiem roku 1923. We Lwowie w kawiarni „Elite“ gromadzili się oni w towarzystwie trzech innych żydów, którzy zostali już za to samo ukarani przez sąd. Wyjeżdżali zaś na prowincję i tam sprzedawali fałszywe marki polskie, oraz prawdziwe banknoty dwudolarowe, przerobione w sprytny sposób na 20-dolarówki. Prok. Hryniewiecki oskarżał obu o zbrodnię oszustwa, a nadto Pelza o nabywanie rzeczy kradzionych w Pradze, gdzie Pelz przez jakiś czas przebywał i za co został już ukarany przez tamtejszy sąd na 5 miesięcy więzienia. W myśl odnośnego przepisu ustaw karnych ma on być sądzony także jako obywatel tutejszy. Z tego powodu obrońca jego dr. Kibitz podniósł kwestję prawną. Dowodził, że w obrębie tutejszego sądu obowiązuje dotąd ustawa austrjacka i taka sama ustawa obowiązuje w Czechach. Trybunał po dłuższej naradzie przychylił się do tego poglądu, jednak kwestja kary, odbytej w Pradze będzie brana w rachubę przy obecnym wyroku, który jednak nie nastąpił wczoraj. Musiano przerwać rozprawę dla braku świadków, do 3 marca.

Odznaczenia honorowe. W dniu dzisiejszym p. minister Sokal wręczył odznaki Krzyża komandorskiego dyrektorom departamentu Drowi St. Jurkiewiczowi, Tadeuszowi Szubartowiczowi oraz głównemu inspektorowi pracy Marjanowi Klottowi, zaś Krzyże oficerskie głównemu radcy prawnemu mecenasowi Januszowi Pierzchalskiemu oraz naczelnikowi wydziału Tadeuszowi Kulanowskiemu. (PAT).

Dostanie zapewne... figę. Prezydent senatu Sahm wyjechał wczoraj do Londynu, celem przeprowadzenia rokowań z grupą tamtejszych finansistów. (Pat.).

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

16. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·5 mm	735·0 mm	734·1 mm
Temperatura	+ 5·1° C	+ 8·8° C	+ 6·1° C
Kierunek wiatru	S	SSE	SSE
Prędk. wiatr.	14	11	14

Temperatura najwyższa + 9·2, najniższa + 4·0
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

Z sali koncertowej.

Wielkiem powodzeniem cieszył się, jak zwykle, koncert Ignacego Friedmana. Obfity program zawierał Beethovena sonatę c-moll op. 111, szereg utworów chopinowskich (nokturn, walc, mazurki, etiudy i polonez), Schumanna etudy symfoniczne oraz wiele innych. Pisząc o artyście tej miary co p. Friedmann, zbytecznem jest wprost wspominać o technice i innych zaletach pianistycznych, jako o czynnikach dawno już uznanych. Zajmować nas natomiast będzie kwestja interpretacji, która bywa nawet u największych artystów sprawą sporną. Gra I. Friedmana jest poniekąd odzwierciedleniem współzawodnictwa dwuch czynników: tendencji wirtuozowskiej i intelektualnej. Strona wirtuozowska zdaje się brać górę. W kompozycjach Liszta wychodzi to nawet na korzyść wykonania; świadczy o tem nadzwyczaj interesująca interpretacja Liszta „Mephisto-Valse“. Lecz, w niektórych utworach Chopina, gdzie problem techniczny jest tylko środkiem, nie celem, jak bardziej jeszcze w sonacie Beethovena, wszelkie rubata w tempie, rytmie i dynamice, są jedynie przy największej ostrożności nieszkodliwe. — Nie chcemy rozstrzygać, czy te dowolności są bezpośrednim wpływem uczucia i ekstazy, czy też wynikiem dobrze przemyślanych sposobów wywołania pożądanego efektu, dość, że wrażenie całości ucierpiało na tem znacznie.

W wykonaniu niektórych utworów równoważyły się obie wspomniane tenedecje, dowodem subtelne wykonanie „Arietty“ z sonaty Beethovena, pełne nastroju ujęcie nokturnu Chopina, mistrzowska precyzja wykonania trzech etud chopinowskich (szczególnie etud „tercjowy“) lub Scriabina „Poême“ oraz interpretacje etud symfonicznych Schumanna. Osiągnął tu Friedmann wprost imponującą pełnię brzmienia i bogactwo wyrazu.

Wybitny talent muzyczny posiada młoda pianistka L. Kolessa, uczenica Sauera. Technika jej stoi już dziś na pięknym poziomie, uderzenie jest silne, biegłość wielka, rzuty rąk niezawodne. Kantylena ma wiele uczucia i wyrazu. Grę jej cechuje wysoki temperament. Interpretacja jest dobra. — Chodzi jedynie o podporządkowanie temperamentu oraz brawury wirtuozowskiej wyższym celom artystycznym. Ważniejszą od indywidualnych nastrojów jest intencja kompozytora, która wyraża on w swych utworach ściśle i niedwuznacznie. Dowolna interpretacja, wynikająca choćby z najlepszej chęci wykonawcy, czyni niemal zawsze ujmę dziełu. Mam na myśli niektóre ustępy z „Karnawału“ Schumanna, oraz walce Chopina, grane zresztą pod względem technicznym bez zarzutu. Lecz ten nadmiar werwy jest w swoim rodzaju plusem, oddającym w wielu kompozycjach cenne przysługi; stokroć łatwiej udoskonalić interpretację moderując temperament, niż zdobyć dobrą interpretację, siląc się na „temperament“. Dlatego też pod wrażeniem całego koncertu, pod wrażeniem wykonania utworów Händla, Scarlakiego i Hummla, możemy wróżyć młodej pianistce jak najlepszą przyszłość.

W bieżącym sezonie przesunęło się przez estradę dużo dobrych skrzypków. Można było obserwować i porównywać wspólne cechy oraz indywidualne różnice. Józef Szigeti, to artysta o skrystalizowanej i subtelnej indywidualności. Sam program mógł już przekonać o jego wysokich „wartościach“: Händla 4-częściowa sonata A-dur, Bacha sonata a-moll na skrzypce solo, to nie są dzieła, któremi zdobywa się tani aplaus, lecz dzieła, które trafiają do smaku jedynie jednostkom prawdziwie muzykalnym, a tych jest właściwie niewiele. Szigeti grał stylowo, przytem wlał w kantylenę dużo ciepła i wyrazu. Że skrzypek ten posiada sporo temperamentu, wirtuozowską technikę, świadczyła o tem druga część programu, obejmująca symfonię hiszpańską Edwarda Lalo, Largo Veraciniego, powtórzone dwukrotnie „Caprice Viennois“ Kreislera i Paganiniego Capriccia (op. 1). Piękne i efektowne to dzieło, uważane przez współczesnych za niewykonalne, przeznaczył Paganini na skrzypce solo („24 Caprici per violino solo“). Transkrypcje fortepianowe R. Schumanna, Liszta i Brahmsa są dowodem, ile piękna muzycznego mieści się w tym utworze. Szigeti wykonał utwór z brawurą i ze smakiem.

Na pochwałę zasługuje rzetelny i dyskretny akompaniament prof. Teodora Rydera.

Dr. A. Sołtys

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Konstancji; gr. kat. Izydora. Jutro rz. Flawiana; gr. kat. Ahafji.— Wschód słońca 6·40; zachód 4·32.

Teatr Wielki.
„Sen nocy letniej".

Teatr Mały.
„Proces rozwodowy".

Teatr Nowości.
Wtorek „Mädi".

Teatr Bagatela.
Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramos". Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:
„LEW": „Tragiczna śmierć Messaliny", II. serja.
„APOLLO": „Tragiczna śmierć Messaliny", II. serja.
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „4 jeźdźców Apokalipsy".
„CHIMERA": „Hrabina Paryża", III.cz.„Płonące serca"
„PASAŻ": „Śmierć Chińczyka Wang-Foo".
„FATAMORGANA": „Dziewczyna w bieli".
„SZTUKA": „Tajemnice podziemi".

Ze Lwowa.

— **IV Walny Zjazd Związku Strzeleckiego.** Dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Warszawie IV Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, na który przybędą delegaci oddziałów, obwodów i okręgów z całej Rzeczypospolitej. Program Zjazdu obejmuje poza zwykłemi rocznemi srawozdaniami Zarządu i Komendy oraz wyborem władz Związku, ważne zagadnienia z dziedziny przysposobienia wojskowego i sportu strzeleckiego.

Baczność Drużyniacy! Wzywa się wszystkich drużyniaków strzeleckich drużyn zorganizowanych przy Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie i przy Tow. młodzieży pol. im. Tad. Kościuszki, którzy dnia 29 sierpnia 1914 r. wyruszyli ze Lwowa z Legjonem wschodnim, by w celu zarejestrowania i wpisania do księgi pamiątkowej zgłosili się w lokalu Ochotniczej straży pożarnej „Sokół" znajdującym się w budynku w ogrodzie Kościuszki, I. piętro, w dnie powszednie codziennie o godz. 7 do 9 wieczór, a w niedziele i święta od godz. 11 do 14 przedp. Rodziny poległych i zmarłych drużyźniaków uprasza się o nadesłanie ich fotografji i życiorysów.

— **Pod adresem władz kolejowych.** Na niesłychane męczarnie są narażeni podróżni udający się pospiesznymi pociągami do Warszawy. Niewiadomo pod wpływem jakich pobudek zarządzono na przestrzeni Warszawa—Lwów aż trzy zmiany drużyn konduktorskich, z których każda uważa za swój święty obowiązek kontrolować bilety u podróżnych jadących po największej części wprost ze Lwowa do Warszawy lub z Warszawy do Lwowa. Na stacjach pośrednich mało kto wsiada do tego pociągu. Wiemy, że przed wojną jedna drużyna jeździła wprost ze Lwowa do Krakowa i doskonale potrafiła obsłużyć wszystkich pasażerów. Obecnie na przestrzeni Lwów—Warszawa niewiele większej aż trzy drużyny konduktorskie trzy razy nękają pasażera, a gdy się jeszcze znajdzie kontroler, to biedny podróżny cztery do pięciu razy jest budzony przez służbę kolejową.

Może właściwe czynniki namyślą się nad tem i zechcą wziąć w obronę biednego sennego pasażera tak słone pieniądze płacącego, a narażonego na takie niewygody i tak uciążliwej podróży.

— **Z żałobnej karty.** Wczoraj nadeszła do Lwowa depesza, że w sanatorjum pod Berlinem zmarł adwokat lwowski dr. D. Werfl, który wyjechał tam niedawno ze Lwowa w celu poddania się operacji raka.

— **Do recenzji ze „Snu nocy letniej"** wkradł się djabilik drukarski. Psotę jego niniejszem prostujemy. I tak zamiast słów: „brak kultury wieszcza" ma być „wiersza", zamiast „tańce nasze wydały się" — „tańce wydały się nam" itd.

— **Walne Zgromadzenie Lwowskiego Koła Pol. Tow. Hist.** odbędzie się w piątek 20 bm. o g. 5 w sali Instytutu historji sztuki Uniw. J. K. (Mikołaja 4). Na porządku dziennym: Wybór delegatów na Walne Zgrom. Pol. Tow. Hist. O godz. 5'45 Walne Zgromadzenie delegatów Pol. Tow. Hist. w tejże sali a o godz. 7'30 odczyt prof. Uniw. Jag. dra Władysława Semkowicza pt. „Znaczenie dziejowe Sudetów i Karpat" w sali I. Lectorium T. Wojciechowskiego. Na odczyt ten Zarząd zaprasza członków Tow. oraz gości wprowadzonych.

— **Rolnicy wobec zagadki.** Niemały kłopot mają rolnicy nasi z powodu niezdecydowanej pory zimowej. Pola są już uprawione zupełnie i gotowe do siejby. Nikt się jednak nie może odważyć rzucać ziarno na glebę, nie wiedząc co dalej będzie.

TRUP DZIECKA NA TORZE.

Robotnik z tartaku Wasyl Krawiec z Budkowa, idąc torem kolejowym do pracy znalazł na nasypie kolejowym duży pakiet starannie opakowany. Wziął go na plecy i dopiero po przybyciu do tartaku przy pomocy kolegów rozpakował. W pakiecie tym znajdował się trup dziecka. Wyraźne ślady na szyji wskazywały, że zostało ono uduszone. Na piersiach trupa złożona była kartka z następującym napisem: „To wszystko z biedy i nędzy — wiejska baba". Jak przypuszczają trupa tego wyrzuciła wyrodna matka z pociągu zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY UL. SMEREKOWEJ.

Wczoraj popołudniu około godz. 4 zdarzył się na ul. Smerekowej tragiczny wypadek. Przy ul. tej prowadził od dni kilku zakontraktowany przez współwłaściciela domu pod l. 3 kpt. Goldecka — przedsiębiorca budowlany Hrycak roboty koło czyszczenia zbiornika kanałowego. Czyszczeniem tego kanału zajęci byli robotnicy Michał Proskurnicki oraz Wasyl Lewków. Kiedy obaj wymienieni przebili otwór do zbiornika buchnęły ztamtąd tak silne gazy, że obaj zduszeni nie zdążyli już wyleźć z podkopu. Przeraźliwy krzyk duszących się usłyszała Stefanja Pawluk. Na pomoc ginącym skoczyli za jej wezwaniem Stanisław Bodek, Daniel Weishofer oraz Józef Pasieczny. Pierwszy do otworu wskoczył Bodek i wkrótce legł zduszony straszliwemi gazami, dwaj inni ulegli również zaczadzeniu. Nikt więcej nie odważył się nieść ratunku. Dopiero wezwana straż pożarna, z założonemi maskami gazowemi, wyciągnęła ofiary wypadku. Lekarz pogotowia dr. Graff zdołał przywrócić do życia Stan. Bodeka. Obaj robotnicy zginęli. Tragicznie zmarły Proskurnicki liczył lat 34, był żonatym i mieszkał przy ul. Żółkiewskiej. Druga ofiara tragicznego wypadku — Wasyl Lewków liczył lat 22 i pochodził z Rosji. Przedsiębiorcę Hrycaka, jako odpowiedzialnego za ten wypadek, z powodu zaniedbania obowiązujących przepisów ostrożności, aresztowano. Ciała tragicznie zmarłych, na polecenie lekarza dzielnicowego dra Litwinowicza odwieziono do instytutu med. sądowej.

FATALNY UPADEK.

Jadący wozem tramwajowym „6" wczoraj o godz. 7-mej wieczorem Andrzej Markiewicz, na skręcie pl. Marjackiego naprzeciw sklepu Starka, w niewytłumaczony sposób wypadł z wozu tak fatalnie, że złamał nogę i rozbił sobie silnie głowę. Koło leżącego bez przytomności Markiewicza zebrał się wkrótce tłum ludzi. Odwieziono go dorożką do Pogotowia ratunkowego, a stąd, po założeniu opatrunku, do szpitala.

Różne wiadomości.

— **Z karty żałobnej.** W notatce niedzielnej o śmierci długoletnieego lekarza kąpielowego w Karlsbadzie, opuszczono skutkiem pomyłki drukarskiej, nazwiski zmarłego lekarza śp. dra Michała Śliwińskiego.

OBNIŻENIE CEN CUKRU W WARSZAWIE.

Wydział zaopatrywania magistratu w Warszawie obniżył od 1 bm. cenę kryształu w hurcie z 108½ zł. na 106 zł. 80 gr. za worek 100 kg. — W detalu cenę kryształu obniżono z 1 zł. 12 do 1 zł. 10 gr. za kg.

PANAMA W BERLINIE.

Śledztwo w sprawie afer Barmata i Kutiskera zatacza coraz dalsze kręgi. Ostatnio w sprawie Kutiskera aresztowano w Berlinie jednego z najwybitniejszych adwokatów tamtejszych, dra Werthauera, którego po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę — wspólnika jego kancelaryjnego, adwokata dra Engelberga aresztowano również i zatrzymano w więzieniu. Adwokatom tym zarzucają, że jako rzecznicy i doradcy Kutiskera brali udział w jego matactwach i wprowadzili w błąd jego wierzycieli. Dyrektor policji Richter, socjalista, został spensjonowany. Zarzucają mu, że był na żołdzie Barmata i polecał go rozmaitym instytucjom państwowym.

—o—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Bitwa pod Warszawą".** Staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 17.30 w dużej sali Ogniska Oficerów Załogi Lwowskiej przy ul. Fredry l. 1 — wykład maj. Szt. Gen. Rutkowskiego St. na temat: „Bitwy pod Warszawą".

— **„Sen nocy letniej"** powtarzany będzie co kilka dni, by dać możność ujrzenia go wszystkim, a także ułatwić prowincji, która masowo zgłasza się już po bilety. Czarodziejska baśń Szekspira, podana w formie tak pięknej i efektownej długo napewno nie zejdzie z afisza i powinna trwale utrzymać się na repertuarze.

— **„Agri".** Taki tytuł nosi najnowsza operetka, którą niebawem ujrzymy w Teatrze Nowości. Operetka ta znanego autora Ernesta Stefana, opiewająca miłość Arabki do Europejczyka, ze względu na swą orjentalną muzykę i egzotyczne tło, wzbudzie napewno duże zainteresowanie, tem bardziej, że w tytułowej partji wystąpi ulubienica publiczności p. Korabianka. Reżyseruje p. Kuligowski, który również gra jedną z główniejszych ról. Nowe dekoracje wyjdą z pracowni Z. Balka. Strona muzyczna spoczywa w rękach R. Wojnarowicza. Oryginalne tańce w I. i II akcie ułożył baletmistrz Cesarski.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne ulica Zimorowicza l. 9.** We środę dnia 18 bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. inż. Ignacy Dąbrowski z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Budowa kotłów wysokoprężnych w kraju i za granicą".

— **Odczyt o Chinach.** Dnia 19 lutego b. m. w sali Instytutu Technologicznego we Lwowie (ul. Burlarda 4) o godz. 7 wiecz. p. Kazimierz Żurawski b. prezes „Gminy Polskiej w Charbinie" (1919—22) wygłosi odczyt pod tytułem „Z kilkuletniego pobytu w Chinach". Odczyt ten ilustrowany będzie 40 oryginalnymi obrazami świetl.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Historja szminki.

Szminka jest wynalazkiem tak pierwotnym, jak... kobieta. Już córka Hioba malowała się do tego stopnia, że ją przezwano: „szminkową główką". Babilończycy znali sztukę podmalowywania oczu, a Greczynki aż trzema kolorami (czarny, biały, czerwony) umiały ratować swoją piękność. Sztukę szminkowania przejęły Rzymianki, a średniowiecze, które całą kulturę cofnęło wstecz — o jednej szmince tylko nie zapomniało.

Używanie szminki doszło do szczytu rozwoju w epoce renesansu, kiedyto każda wiejska baba musiała mieć na niedzielę świeżą szminkę.

Szminkowała się więc nie tylko Marja Medici w 14 wieku, ale i Elżbieta królowa angielska o dwieście lat później. W 17 wieku obowiązywało w Anglji nawet prawo, które unieważniało małżeństwo, jeżeli młoda żoneczka do tego stopnia potrafiła się wymalować, że jej własny małżonek na drugi dzień po nocy poślubnej nie mógł rozpoznać.

Aż wreszcie w r. 1779 parlament angielski oficjalnie i pod kara zabronił używania szminki.

Mimoto szminka nie wygasła i dziś znowu święci tryumfy. Najmodniejsze kapelusze umyślnie spadają na czoło kobiety, aby zasłonić naszminkowaną twarzyczkę.

Zato wyróżowione usta wyglądają kusząco i powodują więcej grzechów, aniżeli wszystkie najbardziej wyszukane dekoltaże.

My przedstawiciele golonego narodu nie mamy nic przeciwko temu. Prosilibyśmy tylko, aby malujące się niewiasty posługiwały się jeszcze jednym wynalazkiem.

Każdy malarz, malujący drzwi, po ukończeniu roboty zostawia napis: „Baczność, świeża farba".

Nie jest to zresztą nasza rada, lecz polecenie doświadczonej kobiety pani Katarzyny Rathaus, która niedawno zamieściła obszerną rozprawę na ten temat.

Sądzę, że samo brzmienie tego nazwiska (Katarzyna Ratusz) skłoni nasze piękne malarki do uznania jej autorytetu. **K.**

—o—

Opłaty za lekcje muzyki.

Związek Muzyków - Pedagogów na swem ogólnem zebraniu w dniu 7 lutego br., uchwalił podać do publicznej wiadomości co następuje:

Minimum opłat za lekcje pozostaje niezmienione do końca roku szkol. Równocześnie wzywa się tych członków, którzy pobierają wynagrodzenie niżej minimum, ażeby z dniem 1 marca to minimum osiągnęli. Nadto przypomina się, że w myśl istniejących uchwał Związku uczniowie (względnie pracodawcy) winni zapłacić 50 proc. pełnej należytości za miesiące wakacyjne, a kwotę tę można rozłożyć sobie na dogodne raty i wpłacać je już od 1 marca 1925. Związek Muz.-Ped., mając na uwadze płatność miesięcy wakacyjnych, nie podwyższył opłat za lekcje w II półroczu bież. roku szkolnego.

Za Wydział Związku Muz.-Ped.: Prezes dyr. Miecz. Sołtys. Sekr. Wł. Gołębiowski.

Opłaty pocztowe.

NIEŚCISŁA INFORMACJA.

Dzienniki stołeczne i niektóre miejscowe przyniosły wiadomość, iż ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że nie należy pobierać osobnej opłaty stemplowej od świadectw urzędowych przy pobieraniu opłaty od paszportów zagranicznych. Wyjaśnienie to wywołało rzekomo liczne zapytania władz administracyjnych.

Tak zapytania władz administracyjnych i odpowiedzi ministerstwa, jak i informacja o tem prasy dowodzi, że **w dziedzinie publiczno-prawnych stosunków panuje chaos.** Nietylko strony nie znają przepisów, zmieniających się prawie co miesiąca, lecz i **władze nie orjentują się w zakresie dotyczących ich postanowień.**

Przy uzyskiwaniu paszportów zagranicznych są do uiszczenia dwie opłaty skarbowe. Pierwsza opłata od podania o paszport i ta wynosi 2 zł., druga opłata od świadectwa urzędowego tj. w danym wypadku od paszportu, która wynosi zasadniczo 100 zł. Wynika to niedwuznacznie z ustawy i rozporządzenia wykonawczego w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę (Dz. u. 69 ex 1924 poz. 672 — i Dz. u. 95 ex 1924 poz. 887), oraz z taryfy opłat stemplowych od podań, załączników i świadectw urzędowych (Dz. u. 36 ex 1924 poz. 392).

Wyjaśnienie ministerstwa było zatem zbędne, a informacja prasy jest nietylko zbędna ile bałamutna. **Dr. N. S.**

Mimowolna humorystyka.

Niezawodny przepis.

Jedno z pism dla młodzieży, pozostawiając na swych łamach miejsce na kącik kulinarny, podaje między innemi taki przepis na kisielek:

„Nie wiem, czy wszyscy moi czytelnicy lubią kisielek, bo kisielek należy do takich potraw, których od biedy można nielubić. Spróbujcie w wolnej chwili zrobić kisielek same, może wtedy wszystkim będzie smakował. Legumina to bardzo wygodna w gospodarstwie, bo można ją zrobić poprzedniego dnia i tylko przed samym obiadem wyrzucić z formy na półmisek.„

I.., nic więcej. Rzeczywiście, to bardzo wygodna legumina i niesłychanie oszczędna, skoro do niej wogóle nic nie potrzeba. Wystarczy tylko — wyrzucić przed obiadem na półmisek, ale niewiadomo co... **(m)**

Sprawy emerytalne.

Zaopatrzenie emerytów b. państw zaborczych (cywilnych i wojsk.)

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że Rada ministrów z dnia 28. stycznia 1925 zmieniła postanowienie § 29 rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 (Dz. u. 6 ex 1924) i z dnia 13 lutego 1924 (Dz. u. 18 ex 1924) w ten sposób, że „czas służby należy przyjąć w rozmiarze ustalonym względnie obliczyć wedle przepisów danego b. państwa zaborczego, a następnie ustalić uposażenie emerytalne, licząc za pierwszych 10 lat 40%, a za każdy następny rok 2'4% do najwyższej granicy 100%. (Art. 19).

Od kwoty ustalonej w ten sposób ma być przyznane emerytom b. państw zaborczych wzgl. pozostałym po nich wdowom i sierotom zaopatrzenie emerytalne w myśl art. 82 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 w wysokości 75% emerytury przypadającej emerytowanym polskim funkcjonarjuszom względnie zawodowym wojskowym — **począwszy od 1. października 1923.**

Podając powyższe zarządzenie Rady ministr. do wiadomości naszym czytelnikom — nadmieniamy, że wedle zasiągniętej w tej mierze informacji minist. skarbu poleciło swoim organom wypłacić zaopatrzenie emerytów b. państw zaborcz. w wysokości 75% począwszy od 1 lutego 1925. Odnośnie do wyrównania za czas ubiegły będą wydane osobne zarządzenia; emerytom wojskowym wyrównanie to już się wypłaca.

Wkońcu zaznacza ministerstwo skarbu, że pozostaje w mocy postanowienie art. 25 cytowanej ustawy, odnoszące się do emerytów zajmujących stanowisko służbowe w polskiej instytucji państwowej lub samorządowej.

Katastrofa górnicza w Dortmundzie.

wywołała w całym świecie ogromne wrażenie. Powody katastrofy nie zostały dotychczas urzędowo stwierdzone. Komunistyczne pisma podają jako przyczynę, brak zarządzeń bezpieczeństwa. Kopalnia „Stein", w której katastrofa się wydarzyła, znajduje się 400 metrów pod powierzchnią ziemi. Na krótko przed katastrofą zjechało do pracy 281 górników a z tych 146 do rezerwoaru drugiego, w którym nastąpiła katastrofa. Według ostatnich danych, wydobyto już 122 zwłok górników. Brak jeszcze 14 górników. Pokazało się, że w kopalni nie było należytego połączenia telefonicznego, skutkiem czego nie można było zaalarmować natychmiast o pomoc.

Skutkiem olbrzymiej katastrofy w Dortmundzkiej kopalni węgla „Minister Stein" — jak z Warszawy donoszą — ministerjum przemysłu i handlu poleciło podwładnym sobie władzom i urzędom górniczym, aby niezależnie od swych normalnych czynności kontrolnych, szczegółowo zbadały polskie kopalnie węgla pod kątem możliwości podobnych katastrof i zwróciły baczną uwagę na usuwanie warunków, sprzyjających tego rodzaju katastrofom, jak również na stan urządzeń ratowniczych.

Kopalnie węgla, należące do kategorji najbardziej niebezpiecznych, będą specjalnie zbadane przez delegatów departamentu górniczotechnicznego. Nadto ministerjum przemysłu i handlu odniosło się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do władz górniczych niemieckich o dostarczenie autorytatywnego opisu przyczyn i przebiegu katastrofy na kopalni „Minister Stein", tudzież środków zapobiegawczych na przyszłość, celem zużytkowania odnośnych materjałów dla celów górnictwa polskiego.

Według doniesień zarządu kopalni „Minister Stein" do godziny 9 przedpoł. dnia dzisiejszego **wydobyto 131 trupów. W głębi szybu znajduje się jeszcze 5 ofiar katastrofy.**

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 16. lutego

SPADEK FRANKA FRANC.

„Times" donoszą z N. Jorku, że wszyscy handlarze dewiz, którzy zakupili w wielkiej ilości franki, uczynili to wyłącznie na podstawie zleceń francuskich. Ucieczka przed frankiem franc. nanowo się rozpoczęła i to wskutek złej gospodarki finansowej Francji. Według „D. News" spadek franka spowodowała wzmagająca się inflacja. (AW).

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych był wczoraj ruch niewielki. Usposobienie naogół rezerwowane. Kursa cokolwiek silniejsze. Gazy zakończyły kursem 13.80, zachodnie 3.50 (dość poszukiwane), Jaworzno kupowano po 14.60. Drobne transakcje w Armie, Węglówkach, Machlejdzie, Przeworsku, Szkle. Poszukiwano przy braku towaru Superfosfat po 2.50 i Książnicę Atlas po 4.50. Za Ruckera chciano płacić 8 bez transakcji.

Akcje kotowane naogół mocniejsze. Popyt za Browarami, Chodorowem, Gazoliną, Parowozami, Siersza g., Tespami, Zieleniewskim, Bankiem Przemysłowym. Podaż naogół niedostateczna.

Z papierów państwowych interesowano się 5 proc. pożyczką konwersyjną, przy braku towaru. Płacono pod koniec za Browary 11.40, Chodorów 5.35. Zieleniewskiego 14.35, Chybie 6.25, Parowozy 0.86, Sierszę g. 4.80. Tespy 4.85. Tendencja lekko zwyżkowa.

OBROTY PRYWATNE.

Kotowane: Hipoteczny 0.63, 0.62, 0.63 i pół. Przemysłowy 0.40 i pół, 0.41, 0.42. Handl. 225. Z. B. K. 0.16, 0.17. Browary 11.25, 11.40, 11.30. Chodorów 5.25, 5.30, 5.35. Chybie 6.20, 6.25. Cegielski 34, 35. Gazolina 1.75, 1.80, 1.85, 1.90. Oikos 2.60. Karpalit 1.15. Parowozy 0.80, 0.81, 0.82, 0.84, 0.85, 0.86. Pocisk 1.15. Nafta 0.66. Rakszawa 2. Siersza g. 4.80. Tesp 4.70, 4.75, 4.80, 4.85. Zieleniewski 14, 14.25, 14.10, 14.35. Tehate 1.75.

Niekotowane: Arma 1.75. Gazy wschodnie 13.50, 13.80. Gazy zachodnie 3.40, 3.45, 3.50. Jaworzno (100), 14.00 (25), 14.60. Jaworzno drobne 15.00, 14.90, 14.80. Machlejd 2.10. Przeworsk imienny 225.00. Szkło w Krośnie 1.10. Węglówki 0.0175. Superfosfat of. kupna 2.50.

* * *

W obrotach prywatnych poszukiwano wczoraj rubli. Tendencja była chwiejna.

Dolary amer. 5.19 do 5.19 i jedna czwarta, dol. kanadyjskie 5.15 do 5.15 i jedna czwarta, korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 i dwie trzecie, leje 0.02 i pół do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i jedna czwarta do 0.27 i trzy czwarte, frank szwajcarski 1.00 do 1.02, funty szterl. 24.00 do 24.20. Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 zł. do 3.10 zł., drobne za 1 tys. 1.60 do 2.90 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.40 do 0.45 gr., korony austr. za tys. 0.07 i jedna czwarta do 0.07 i pół gr.

Złoto: 20 kor. 21.90 do 22.09, 20 frank. 19.19 do 20.00, 20 mark. 24.90 do 25.00, 10 rubl. 26.80 do 27.00 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.75, B. dla Handlu i przem. 1.15, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,10, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob 10,25, B.Zachodni 2,30, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 4'00, Kijewski 0,23, Puls 0,55, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 2'95, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 5,15, Czersk 0.00, Częstocice 2,60, Gosławice 2,50, Michałów 0,57, Cukier 4.65, Węgiel 3,85, Pol. Nafta 0,70, Brugger 0,00, Nobel 2.30, Cegielski 0,74, Modrzejów V-0,00, Norblin 1,10, Ostrowieckie 8,80, Parowozy 0,83, Pocisk 1,25, Rohn 0-em. 0,55, Starachowice 2,49, Ursus 2,40 Zieleniewski 13,75, Zawiercie 22,25, Żyrardów 13,10, Borkowski 1,40 Syndykat Rol. 2,50, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0,69, Haberbusch 8,00, Spiess 0,00, Siła Światło 0,45, Firley 0,56, Łazy 0,22, Drzewo 1,10, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,07, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,25, Transp, i Żegluga 0,27, Filtzner 6,15, Rudzki 2,22, 0,00, Konopie 0,75, Strem 0,00, Zgierz 1,20, Pustelnik 1,60, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,22, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 4,30, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 1,40, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja słabsza. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,09—101, 1, Złoty 101,49—102,01, N. Jork 5,2518-5,2782. Londyn 00,00. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 40.	Lwów 16. lutego	Warszawa 16. lutego	Zurych 16. lutego
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	000.00
1 funt ang.	—	24·7950	24·79
100 frs. franc.	—	27 31	27·15
100 fr. szwaj.	—	100·0250	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·32½	26·35
100 K czesk.	—	15·40	15·40
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 kaust.	—	7·31	7·31
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·19
100 Lir. wł.	00·00	21.39	21·35
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	000·00	208·70
100 K norw.	—	00·00	79.20
100 K duńsk.	—	00·00	92·40
100 K szw.	—	000·00	139.70
Hiszpanja			73·70
Belgrad			8·47
Pożycz złota		8·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·81	
Poż. konw.		5·20	
		(AW)	(AW)

Listy z kraju.

Zbaraż w lutym.

W mieście naszem zmarł nagle dnia 12 b. m. w 68 roku życia Jakób Kruh, właściciel apteki, b. długoletni burmistrz miasta, b. długoletni prezes tamtejszej izr. gminy wyznaniowej, założyciel Sokoła w Zbarażu, długoletni członek tamt. wydziału powiatowego i t. d.

Pogrzeb odbył się dnia 13 b. m. o godz. 10 rano przy tłumnym udziale wszystkich urzędów, władz, członków Sokoła w komplecie i całej ludności miasta. Nad budynkami magistratu, Sokoła i izr. gminy wyznaniowej powiewały w dniach 12 i 13 bm. na znak żałoby czarne chorągwie.

Zmarły cieczył się ogólną sympatją i odznaczał się niepospolitemi zaletami ducha oraz nadzwyczajną ruchliwością i uczynnością na polu spraw społecznych. Zasługi jego przy założeniu i budowie Sokoła oraz przy rozwoju miasta, są wprost nieocenione. Wieść o jego nagłej śmierci wywołała w świecie szczery żal i przygnębienie u wszystkich mieszkańców miasta bez różnicy wyznania i narodowości.

Cześć jego pamięci. **Inż. G.**

Kwiatki językowe.

Na temat błędów językowych, spotykanych u nas tak często w mowie i piśmie, możnaby pisać tomy, wybierając tylko rozmaite „kwiatki", zdobiące rozmowę ludzi, „skądinąd" inteligentnych, akta rządowe, afisze, łamy pism, a nawet książki. Niektóre pisma poświęcają wyłapywaniu takich przekroczeń osobną rubrykę. „Bukiet" kwiatków językowych w „Wiadomościach literackich", zebrany w dziale „Camera obscura" — to źródło pysznej zabawy dla czytelników.

Błędy, popełniane masowo, są najrozmaitszego gatunku: niewłaściwe używanie przypadków i przysłówków, tworzenie dziwolągów językowych, zmienianie rodzaju rzeczowników, nieodpowiednie stosowanie słów, wadliwa konstrukcja zdań.

„Pat" naprzykład informuje o „doszkalaniu" urzędników; dzienniki donoszą o katastrofie „na" kopalni" i wspominają o chodzeniu „do" dancingów. Mówi się często: „inną razą", zamiast „innym razem", mówią niektórzy „ta pomarańcz" zamiast „pomarańcza". Powszechnie utarło się wyrażenie „obskurny" jako określenie niechlujstwa i nieporządku, co jest zupełnie fałszywem zrozumieniem wyrazu, pochodzącego od francuskiego przymiotnika „obscure" — ciemny. Można zatem mówić o obskurantyzmie, chcąc dać wyraz ciemnocie i brakowi kultury, można mówić o obskurnem t. j. ciemnem mieszkaniu, ale człowieka niechlujnie ubranego nie należy nazywać obskurnym.

Nierzadkiem zjawiskiem jest też niewłaściwe łączenie wyrazów, np. łączenie rzeczowników z przeczeniem „nie". Niektóre rzeczowniki zżyły się już z niem tak, że stanowią odrębne pojęcie i jednolity wyraz, jak: niewola, nieszczęście, nieporządek, nieprawda, nieprzyjaźń, niewygoda, niewierność, nieuczciwość, niedola, niezgoda i bardzo wiele innych, mających prawo obywatelstwa w gramatyce polskiej. Natomiast niektóre rzeczowniki tego nie znoszą, a jednak zmusza się je często do takich niewłaściwych związków, tworząc wyrażenia: niehumor, nieprzyjście, nieuprzejmość, niezdrowie, niedobroć i t. p. Germanizmy te lepiej zastąpić określeniem „brak", albo rzeczownikiem, będącym antytezą danego pojęcia.

Gdybyśmy zaś szli drogą tworzenia ciągle nowych wyrazów, zaczynających się od słówka „nie", doszlibyśmy do takich absurdów językowych, jak: „niemłodość", „nieenergia", „niepożytek" i „niemiłość". **Świerszcz.**

WYDALENIE GENERAŁA NASTOUPILA

Z Pragi donoszą 14 b. m.: Były komendant twierdzy krakowskiej podczas wojny, generał Nastoupil, obywatel czechosłowacki, otrzymał od władzy krakowskiej nakaz wydalenia. Generał Nastoupil wniósł do centralnych władz warszawskich odwołanie i prosił poselstwo czechosłowackie w Warszawie o interwencję.

—oxo—

Samolot najbliższej przyszłości.

Twórca samolotu, na którym sławny lotnik francuski Pelletier-Doisy odbył podróż z Paryża do Szanghaju, 16.450klm. w 90 godzinach lotu, Ludwik Breguet, wygłosił w Brukseli odczyt o najbliższym, przygotowującym się prawie w oczach naszych — samolocie przyszłości. Jakże on będzie wyglądać?

Samolot transportowy, który ma znajdować się w powietrzu 10 godzin bez przerwy, musi być bardzo komfortowo urządzony i posiadać dużą gwarancję bezpieczeństwa.

Właściwości te mogą być uzyskane tylko przez powiększenie rozmiarów samolotu i zaopatrzenie go w kilka oddzielnych silników. Samoloty takie nie istnieją wprawdzie jeszcze, długi jednak szereg konstruktorów opracowuje ich projekty i w ciągu dwóch do trzech lat niewątpliwie ukażą się one na rynku.

Samolot taki posiadać będzie silnik 1200 koni mechanicznych, (1 K. M. jest praca potrzebna do podniesienia 75 klgr. na wysokość 1-go metra), zaś wagę w locie 8000 klgr., z czego przypadnie na wagę własną: 1900 klgr. materjały pędne, 400 klgr. na załogę (3 ludzi) oraz przyrządy, a zatem pozostanie na wagę pożyteczną 1900 kg., co umożliwi komfortowy transport 12 pasażerów z ich bagażami. Przeciętna szybkość takiego samolotu wyniesie 180 klm. na godzinę.

Dla osiągnięcia połączenia między Starym a Nowym Światem koniecznem jest aby samolot mógł przelatywać przestrzeń 4000 klm. jednorazowo, bez lądowania w drodze.

Na pierwszy rzut oka, rozwiązanie technicznie tego problemu wydaje się prawie niemożliwem, ponadto powstaje przypuszczenie, że ze względu na konieczność zabierania wielkiego ładunku benzyny lub nafty, nośność pożyteczna samolotu będzie niezbyt wielka.

Jako pierwszy warunek osiągnięcia celu byłoby wybitne zmniejszenie oporu czołowego samolotów.

Drugim punktem byłoby, zmniejszenie zużycia materjałów palnych przez silniki.

Należy się spodziewać, że niebawem dojdziemy do ilości 200 gramów na konia godzinę, do takich wyników doszły już niektóre silniki. W końcu trzeba będzie budować lżejsze silniki, części konstrukcyjne samolotu będą musiały też być lżejsze.

Budowa takiego samolotu będzie jednopłatowa, skrzydła sztywne, nie podparte, z podwoziem ukrytem w kadłubie. Skrzydła muszą być tak grube, aby mogły pomieścić silniki, bagaże, a nawet pasażerów. Tak pojęty samolot, może być budowany w dowolnych rozmiarach.

Skrzydło samolotu budowanego obecnie przez Breguet'a ma grubość 2 metry, 15 cm., wychodząc z tej cyfry płatowiec będzie miał powierzchnię 675 m. kwadr., rozpiętość (największa długość skrzydeł) — 72 m., długość aparatu 38 m.

Samolot ma trzy kadłuby: środkowy mniejszy zawierający kabinę pilota i mechanika, telegraf bez drutu i posterunek kapitana, oraz dwa boczne kadłuby mniej więcej po środku skrzydeł, po 4 m. wysokości i 4 m. szerokości. W kadłubach tych mieścić się będą jadalnie i salony. Na przodzie kabiny luksusowe. Kabiny I klasy w liczbie 12 na 4 osoby i 4 na 2 osoby, znajdować się będą w skrzydłach, zaś kabiny II klasy, umieszczone z tyłu kadłubów bocznych obliczone są na 20 pasażerów. Sala maszyn będzie się znajdowała w tylnej części skrzydeł.

Modele tego samolotu zostały już wykonane i dały dobre wyniki podczas prób.

Załoga składać się będzie z 18 ludzi: kapitan, jego pomocnik, 2 pilotów, 2 telegrafistów, 4 mechaników, 2 kucharzy, 1 szef, 2 kelnerów, 3 służących.

Zbiorniki z duraluminjum zabierają jednorazowo 18.000 klgr. materjałów palnych.

Według kalkulacji handlowych, koszty przelotu z Paryża do Nowego Jorku na podobnym płatowcu, będą niższe od biletu I klasy na okręcie, niezależnie od niezwykłej odszczędności na czasie. Gdy pospieszny statek parowy zużywa na przebycie powyższej przestrzeni około sześciu dni, to przelot odbywać się będzie z jednem lądowaniem w 24 godzinach.

Na urzeczywistnienie tego pomysłu trzeba około 5 lat prób i około 10 miljonów franków.

Z teatrów świetlnych.

„Czterech jeźdźców Apokalipsy" w „Koperniku" i „Marysieńce".

Może nieco przereklamowany film. Mimo swego amerykańskiego pochodzenia, nie wykazuje najzupełniej tych zalet, które cechować zwykły filmy amerykańskie. Brak ruchu, mas, prymitywne efekty techniczne, nie nadzwyczajne zdjęcia, nie mówiąc już o scenarjuszu, którego błaha, patetyczna treść nie robi pożądanego wrażenia.

Publiczności jednak naogół film podobał się, może ze względu na reminiscencje, a może ze względu na tendencję silnie pacyfistyczną; niewątpliwie i piękni aktorzy i ich gra przyczyniają się do powodzenia. **amk.**

Domejko i Dowejko.

Znakomity tłumacz arcydzieł literatury francuskiej, autor „Słówek" i „Flirtu z Melpomeną", ma kłopot ze swym pseudonimem. Chociaż zdawałoby się, że w Polsce każdy inteligentny człowiek wie, kto jest Boy, zdarza się, że ludzie identyfikują go z osobnikami, noszącymi podobnie brzmiące nazwisko.

Pół biedy jeszcze było, kiedy niektórzy, czytając afisz reklamowy „Kalosze szwedzkie B. Boy i Sp.", sądzili, że słynny pisarz jął się intratniejszego w Polsce zawodu, niż pisanie książek. Ale są i tacy, którzy łączą osobę jego z głośną a niemiłą sprawą plagiatu, popełnionego przez dr. Edwarda Boyé w artykułach o współczesnym teatrze włoskim. Boy-Żeleński, dotknięty takiemi pomyłkami, istotnie bardzo bolesnemi, zamieścił w „Kurjerze Porannym" wyjaśnienie, iż tłómacz i komentator arcydzieł literatury francuskiej, a specjalista literatury włoskiej p. Boyé — to dwie zupełnie różne osobistości.

Zapiski.

„Iskry" są bardzo ciekawym i pouczającym tygodnikiem dla młodzieży; zwłaszcza z działu podróżniczego, który szczególnie pociąga zwykle młode pokolenie, posiada pisemko to zawsze bogaty zapas szkiców, opowiadań i opisów, ozdobionych ilustracjami. Ostatni numer „Iskier" z d. 14 lutego zawiera wiersz Kazim. Laskowskiego: „A czemżeś ty dla mnie, wiosko?", dalszy ciąg powieści T. Radlińskiego „Sto dni w trzech częściach świata", opis ogrodu przyrodniczego w Zamościu, historję zamku Krasickich w Lisku, wesołe wspomnienia W. Prażmowskiej z podróży do Anglji, dalszy ciąg powieści „Złoty sen Lamikai" Rosinkiewicza oraz kącik rozrywek. Wybitny nacisk na wiadomości geograficzne nadaje pismu pewne ogzotyczne piętno, czyni je jednakże trochę jednostronnem, zbyt mało bowiem poświęca się uwagi innym dziedzinom, a zwłaszcza kształceniu duszy, serca i myśli młodych czytelników. **(m.)**

„Głos prawa" ze stycznia b. r. zawiera prof. dra J. Nowotnego Projekt ustawy postępowania karnego, dra S. Panetha Kilka uwag o nowem polskiem prawie czekowem, prof. dra A. Ohanowicza Na marginesie rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, dra M. Axera Uwagi o projekcie ustawy postępowania karnego, dra M. Cederbauma Wyprawa notarjatu małopolskiego po złote runo, Z manowców sprawiedliwości, Z orzecznictwa cywilnego, Z orzecznictwa dyscyplinarnego, List z prowincji, Najnowszy wykwit ustawodawstwa rzadowego, Z książek nadesłanych.

„Głos prawa" wychodzi raz na miesiąc w zeszytach podwójnych i jest poświęcony teorji i praktyce prawa. Administracja mieści się we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 15, tel. 26—75. **(n.)**

W 7 numerze „Bluszczu" w artykule wstępnym p. t. „Konieczność wykorzystania odrębności natury kobiecej" posłanka H. Stęślicka porusza aktualne zagadnienia psychologiczno-społeczne. „W obronie naszych społecznic" zabiera głos C. Walewska. Pomiędzy studjami z dziedziny literatury wymienić należy artykuł dr. M. Kosterskiej o książce Giny Lombrozo p. t. „Kobieta wobec życia", oraz studjum K. Krzewskiego o „Młodości Orzeszkowej".

—o—

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

ARTYK. ŻELAZNE

Meble żelazne, naczynia kuchenne, okucia do mebli poleca firma: **Inż. Stan. Klimowicz** ul. Kopernika 11.

BENZYNA

Najlepsze gatunki sprzedaje **„GAZOLINA“** Leona Sapiehy 3.

DRUKARNIA

Wszelkie roboty drukarskie wykonuje Drukarnia Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzny 17.

KRAWCY

JĘDRZEJ SAWICKI, Głęboka 16. wykonuje wszelką robotę krawiecką po cenach konkurencyjnych.

MALARZE

PAWEŁ ZUBIK, Lwów, Potockiego 33, przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa pokojowego wchodzące.

OPAŁ

Drzewo i węgiel najtaniej **Wasung i Ska** Chorążczyzny 18.

Pracownia Sukien ANNY SOKOŁOWSKIEJ Bajki 9. (przedtem Akademicka 12) wykonuje wszelką konfekcję damską i dziecinną wprost z żurnali po cenach konkurencyjnych.

STOLARNIE

F. Hornung i Ska ul. Szpitalna 54. Meble i stolarka budowlana.

WINA

WILL. TOURNEUR & Co Bordeaux Hurtowna sprzedaż Dominikańska 3.

Niezbędnym w każdym polskim domu jest

„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

wychodzące regularnie **co sobotę**

i obejmujące całokształt zainteresowań — — kobiety polskiej. — —

Obok bogatego działu społeczno-literackiego bardzo obszernie traktowany **dział praktyczny** (życie kobiece w domu i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

1) arkusz powieściowy formatu książki,
2) cztery strony mód paryskich,
3) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . zł 4·80
Numer pojedynczy . . . . . zł 1·40
do nabycia w księgarniach i kioskach.

Redakcja i administracja: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście** (plac Zamkowy) **99.**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700. 500

Inserujcie się w „Kurjerze Lwowskim“

Czas odnowić przedpłatę !

MAGISTRAT MIASTA ŚNIATYNA.
L. 922/25.

Śniatyn, dnia 11. lutego 1925.

KONKURS
na budowę elektrowni w Śniatynie.

Magistrat miasta Śniatyna zaprasza przedsiębiorstwa techniczne w których zakres wchodzi budowa zakładów elektrycznych do nadsyłania ofert z podaniem kosztorysów, sposobu finansowania budowy, warunków eksploatacji i t. d.

Elektrownia ma służyć do oświetlenia ulic, domów i do poruszania motorów.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15. marca 1925

Za Magistrat miasta Śniatyna.
Komisarz rządowy:
486 **M. Niemczewski, m. p.**

Zarobić 20 zł. dziennie

i więcej mogą panie każdego stanu przy sprzedaży łatwo sprzedajnego patentowego artykułu damskiego.

Próby i informacji udzielamy po nadesłaniu 10 zł., gdyby oferta nasza nieodpowiadała, zwracamy gotówkę za zwrotem kosztów. Dom Handlowy B. Wiktorowski i M. Witkowski, Poznań, ul. Szamarzewskiego 2, 499

ŚLEDZIE 503

opiekane, delikatesowe w puszkach
4 i 8 ltr. poleca po cenach bardzo niskich:
Edmund RYPPA - Import Ryb
WIELEŃ (Pozn.) Telefon 15.

Z powodu stagnacji

i braku gotówki sprzedajemy po cenach znacznie zniżonych: Łóżka żelazne i mosiężne, łóżka skrzynkowe i polowe. Siatki do łóżek Materace sprężynowe i włosienne, Otomany, Karnisze mosiężne oraz meble wszelkiej jakości!



MAGAZYN MEBLI
STEIL i S-ka 123
Lwów Kazimierzowska 28

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN były elew kliniki wied. i berlińskie.
Ord. 10—12 i 2—5, **KRASZEWSKIEGO 3.** 7741

OKAZJA!

Wielka fabryka w pełnem biegu bardzo szeroko zaprowadzona na całem Pomorzu i Poznańskiem wraz z samochodem, wedle choroby natychmiast do sprzedania. Cena 55—60.000 zł.
Oferty pod „5618“ biuro ogłoszeń C. B. „EXPRESS“, Bydgoszcz. 498

„MERKURY POLSKI“

wychodzi w Warszawie w środy i soboty.

Informuje wszechstronnie o aktualnych zagadnieniach gospodarczych. — Specjalne informacje podatkowe, celne, taryfowe i giełdowe. — Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 16, (Aj. Wsch.).

PRENUMERATA kwartalna wynosi 4 zł. 50 gr. Dla abonentów „Codziennych wiadomości ekonomicznych“ miesięcznie 1 zł. Prenumeratę „Merkurego Polskiego“ przyjmuje lwowski oddział „Ajencji Wschodniej“ Lwów (telef. 641 i 930) ul. Długosza 31., tam też do nabycia numery „Merk. P. po 15 gr. jakoteż tabele walutowe po 2 zł.

Radjo-Odbiorniki

marki L. M. ERICSSON, Stockholm,
wzmacniacze, głośniki oraz wszelkie części składowe
posiada na składzie. — Biuro komisowo-reprezentacyjne
K. KOROLCZUK
Lwów, 3-go Maja Nr. 19.
Tel. 5-48 406 „Społem“

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.